

Wnętrze Kościoła w Keysborough - za pięć dwunasta

Z radością, ale i z niepokojem przyjęliśmy wiadomość, że propozycja konkursowa zgłoszona na konkurs przez nasze studio została wybrana jako zwycięska. Był lipiec 2005, budowa zdawała się być daleko od mety, a otwarcie planowano na początek przyszłego roku... Nie było więc czasu do stracenia...

Od samego początku było jasne, że rolą naszego projektu jest uzupełnienie i wzbogacenie już istniejącej koncepcji architektonicznej. Ogólny plan i bryła kościoła narzucały bardzo konkretne ramy, w których musieliśmy znaleźć rozwiązania stylistyczne. Kluczowe znaczenie miały łagodnie organiczne krzywizny Łuków nadokiennych i naddrzwiowych, zwieńczenie przeszklonej części dachu oraz zwieńczająca całość kopuła.

W organizacji terenu tuż wokół kościoła koła i luki także spełniały ważną funkcję.

Zaproponowaliśmy, żeby ten organiczny styl i rytm znalazł swoje odzwierciedlenie w wystroju wnętrza. Unikaliśmy ostrych krawędzi, a kąty proste, tam gdzie się dało, zastąpione zostały łagodnie zaokrąglającymi formami. Geometrycznym modulem do dalszych luków miało być zwieńczenie głównego wejścia do kościoła, albo po prostu okrąg.

Co do palety, postanowiliśmy trzymać się zasady, że im mniej różnych kolorów, tym lepiej. Punktem wyjścia był naturalny, ciepły kolor kamiennych ścian zewnętrznych i naturalny kolor drewna użytego do stolarki parkietu.

Jedynym obcym, pomocniczym kolorem miał być niebieski w żywym, świeżym odcieniu.

Ołtarz miał być zdominowany przez biały marmur z detalami ze stali nie rdzewnej i kryształowego szkła.

Aby dodać temperatury, w samym centrum ołtarza zastosowaliśmy ciepły, słoneczny kolor; taką współczesną wersję złota, tradycyjnie kojarzonego z ołtarzami.

Następnie staraliśmy się zidentyfikować wiodący motyw graficzny, który miały się przewijać, (w różnej formie), przez wszystkie elementy wnętrza kościoła. Postanowiliśmy, że powinien on zawierać serce symbolizujące

Miłosierdzie Boże wraz z promieniami prowadzącymi w dół, tak jak na centralnym obrazie Miłosierdzia Bożego. Serce zamknięte w kole symbolizuje doskonałość i pełnię. Na wszystkich elementach ołtarza motyw ten został umieszczony centralnie, podkreślając ich symetryczną kompozycję.

Częstym dylematem w projektowaniu wnętrza jest pytanie jak bardzo intelektualne treści ma to wnętrze w sobie nieść. Optowaliśmy za czytelnością symbolu, klarownością metafory, ogólną skromnością formy.

Wiedzieliśmy, że nie mogliśmy pozwolić sobie na kontrowersyjne, szokujące elementy.

Celem było wnętrze wzbudzające zaufanie, dobrze wyważone, uspokajające, zaciszne, swojskie. Wnętrze tak rozwiązane, żeby dobrze się w nim czuły zarówno wielki tłum na Mszy Rezurekcyjnej, jak również mała grupka na śródownym nabożeństwie różańcowym.

Jednocześnie wnętrze praktyczne, nie zagracone, łatwe do utrzymania w czystości.

.Swojskie, ale nie tanie. Staraliśmy się uniknąć elementów tandety wotywniej i prowincjonalnego, polonijnego kiczu.

Polskość... to słowo wielokrotnie pojawiała się w naszych niekończących się dyskusjach.

Kościół ten budują Polacy w większości za polskie pieniądze, polskimi rękoma i umysłami. Ale nie tylko dla siebie, choć tak większość z nas zapewne w duchu uważa, mówiąc o nim: *nasz kościół*.

Wierzyliśmy, że powinien to być kościół w swoim stylu uniwersalnie katolicki, a nie hermetyczny skansen polskiego folkloru, którego nasze dzieci tak naprawdę, za bardzo już nie rozumieją nawet w uproszczonej formie.

Polskie elementy wizualne mogłyby się pojawić w bardzo subtelnej, nie narzucającej się formie: w napisach na dwujęzycznych tablicach informacyjnych, w obecności obrazu M.B. Częstochowskiej bliskich każdemu polskiemu katolikowi, w obecności wizerunku Św. Faustyny.

Oprócz tego, że kościół budowany jest na chwałę Bożą, będą z niego korzystać ludzie. Wszystkie proponowane elementy wnętrza zostały przeanalizowane z pozycji osoby do niego wchodzącej.

Bo przecież liczy się nie tylko efekt wizualny i nastrój, ale także maksymalna funkcjonalność, wygoda, ekonomiczne utrzymanie, łatwe sprzątnięcie, szybka i bezpieczna adaptacja do różnego rodzaju okoliczności.

Nowoczesność... Wchodzimy coraz głębiej w XXI wiek i Kościół katolicki, z gruntu tradycyjny, nie może tego faktu zignorować.

We wnętrzu naszej świątyni nowoczesność przejawia się przede wszystkim w czystości i oszczędności formy, w elegancji i prostocie, w doborze i zestawieniu materiałów i kolorystyki, ale także w formie sprawnie działającego nagłośnienia, w nowoczesnie rozwiązany oświetleniu. To wszystko z wyczuciem zdrowego rozsądku i wizualnej równowagi.

Uważamy, że nowoczesność to nie ślepe naśladowanie najnowszych trendów w architekturze wnętrz, ale raczej umiejętność znalezienia złotego środka, najprostszej odpowiedzi na nawet najbardziej skomplikowane zagadnienie architektoniczne. Właśnie najprostsze formy są ponadczasowe i nigdy się nie zestarzeją.

Nasza praca nad projektem przechodziła różne fazy Przez szereg miesięcy nie była zbyt widoczna, a jej rezultaty istniały jedynie na papierze. Dopiero w ostatnich tygodniach, kiedy zakończono konstrukcję bryły kościoła, elementy wnętrza zaczęły nabierać rumieńców i łączyć się w jedną, logiczną całość.

Jesteśmy dumni z rezultatów, choć jeszcze wiele pozostało do zrobienia.

To oczywiste, że nie moglibyśmy tych rezultatów osiągnąć bez tej całej rzeszy świetnych rzemieślników, niestrudzonych pomocników, życzliwych doradców od których, co tu dużo mówić, nauczyliśmy się bardzo wiele na temat realiów budowy.

Korzystając z tej okazji, chcę im wszystkim podziękować zarówno za poparcie, jak i za konstruktywną krytykę.

Nie codziennie buduje się kościoły, zwłaszcza na emigracji. Połączenie w jedną całość wszystkich ambicji, oczekiwań i nadziei, zwłaszcza w ramach istniejącej rzeczywistości polonijnej, nie było i nie jest łatwym zadaniem.

I w takim świetle powinniśmy widzieć i oceniać trud włożony w powstanie tej niezwyklej Świątyni.

Wyścig z czasem trwa i wszyscy mamy nadzieję, że uroczystość poświęcenia odbędzie się w ukończonym kościele.

Ale nawet gdyby jakieś szczegóły nie były dopięte na przysłowiowy ostatni guzik, to i tak nie umniejsza to faktu, że wspólnym wysiłkiem stworzyliśmy dzieło bez precedensu w dziejach Polonii australijskiej.

Udział w tym przedsięwzięciu był i jest dla nas wszystkich wielkim przywilejem.

Kajetan M. Fledorowicz
Managing Director,
Kajetan Design Group Pty. Ltd.